

**Sygn. akt XI W 2473/17**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 października 2018 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Łukasz Biliński

Protokolant: Karolina Szczęsna, Karolina Kowalczyk, Paulina Adamska

przy udziale oskarżycieli posiłkowych: M. L., Agencji (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 8 marca 2018 roku, 8 maja 2018 roku, 19 czerwca 2018 roku, 14 sierpnia 2018 roku, 13 września 2018 roku i 21 września 2018 roku w W.

sprawy

**I. G. J.**

syna P. i G. z domu C.

urodzonego dnia (...) w W.

obwinionego o to, że:

1. w okresie od czerwca 2013 r. do 10 marca 2017 r., działając wspólnie i w porozumieniu z J. P., w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, dopuścił się względem pokrzywdzonych czynu nieuczciwej konkurencji polegającego na rozpowszechnianiu na terenie całego kraju poprzez sporządzenie i opublikowanie w czasopiśmie *Gazeta (...)* oraz w serwisie internetowym „gf24.pl” szeregu artykułów prasowych zawierających nieprawdziwe lub co najmniej wprowadzające w błąd informacje o M. L. i spółkach, w których sprawuje on funkcję Prezesa Zarządu, tj. (...) S.A., Agencja (...) Sp. z o.o., na temat stosowanych przezeń mechanizmów oferowania współpracy kontrahentom, rzekomego wymuszania zleceń reklamowych i promocyjnych przez obietnicę publikowania pozytywnych artykułów prasowych o kontrahencie w tygodniku (...) w razie podjęcia współpracy w miejsce artykułów negatywnych, obowiązujących zasad publikowania materiałów prasowych oraz reklam w tygodniku (...), rzekomych powiązań M. L. z podejrzanymi podmiotami, jak A. G. – w celu szkodenia wspomnianym spółkom oraz M. L. i obniżenia ich wiarygodności handlowej,

to jest za czyn z art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tj. Dz. U. z 2003 r., Nr 153, poz. 1503 z późn. zm.),

2. w okresie od czerwca 2013 r. do chwili złożenia wniosku o ukaranie, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, dopuścił się względem pokrzywdzonych czynu nieuczciwej konkurencji polegającego na rozpowszechnianiu na terenie całego kraju poprzez cykliczne publikowanie wpisów na portalu społecznościowym T., nieprawdziwych lub co najmniej wprowadzających w błąd informacji o M. L. i spółkach, w których sprawuje on funkcję Prezesa Zarządu, tj. (...) S.A., Agencja (...) Sp. z o. o., na temat stosowanych przezeń mechanizmów oferowania współpracy kontrahentom, rzekomego wymuszania zleceń reklamowych i promocyjnych przez obietnicę publikowania pozytywnych artykułów prasowych o kontrahencie w tygodniku (...) w razie podjęcia współpracy w miejsce artykułów negatywnych, obowiązujących zasad publikowania materiałów prasowych oraz reklam w tygodniku (...), rzekomych powiązań M. L. z podejrzanymi podmiotami, jak A. G. – w celu szkodenia wspomnianym spółkom oraz M. L. i obniżenia ich wiarygodności handlowej,

to jest o czyn z art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tj. Dz. U. z 2003 r., Nr 153, poz. 1503 z późn. zm.),

## II. **J. P.**

syna A. i M. z domu C.

urodzonego dnia (...) w W.

obwinionego o to, że:

w okresie od czerwca 2013 r. do 10 marca 2017 r., działając wspólnie i w porozumieniu z G. J., w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, dopuścił się względem pokrzywdzonych czynu nieuczciwej konkurencji polegającego na rozpowszechnianiu na terenie całego kraju poprzez sporządzenie i opublikowanie w czasopiśmie *Gazeta (...)* oraz w serwisie internetowym „gf24.pl” szeregu artykułów prasowych zawierających nieprawdziwe lub co najmniej wprowadzające w błąd informacje o M. L. i spółkach, w których sprawuje on funkcję Prezesa Zarządu, tj. (...) S.A., Agencja (...) Sp. z o.o., na temat stosowanych przezeń mechanizmów oferowania współpracy kontrahentom, rzekomego wymuszania zleceń reklamowych i promocyjnych przez obietnicę publikowania pozytywnych artykułów prasowych o kontrahencie w tygodniku (...) w razie podjęcia współpracy w miejsce artykułów negatywnych, obowiązujących zasad publikowania materiałów prasowych oraz reklam w tygodniku (...), rzekomych powiązań M. L. z podejrzanymi podmiotami, jak A. G. – w celu szkodenia wspomnianym spółkom oraz M. L. i obniżenia ich wiarygodności handlowej,

to jest za czyn z art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tj. Dz. U. z 2003 r., Nr 153, poz. 1503 z późn. zm.).

I. obwinionego **G. J.** uniewinnia od popełnienia zarzucanych mu czynów;

II. obwinionego **J. P.** uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu;

III. na podstawie art. 119 § 2 pkt 1 kpw ustala, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

**Sygn. akt XI W 2473/17**

## UZASADNIENIE

J. P. oraz G. J. zostali obwinieni o to, że:

1. w okresie od czerwca 2013 r. do 10 marca 2017 r., działając wspólnie i w porozumieniu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, dopuścili się względem pokrzywdzonych czynu nieuczciwej konkurencji polegającego na rozpowszechnianiu na terenie całego kraju poprzez sporządzenie i opublikowanie w czasopiśmie *Gazeta (...)* oraz w serwisie internetowym „gf24.pl” szeregu artykułów prasowych zawierających nieprawdziwe lub co najmniej wprowadzające w błąd informacje o M. L. i spółkach, w których sprawuje on funkcję Prezesa Zarządu, tj. (...) S.A., Agencja (...) Sp. z o.o., na temat stosowanych przezeń mechanizmów oferowania współpracy kontrahentom, rzekomego wymuszania zleceń reklamowych i promocyjnych przez obietnicę publikowania pozytywnych artykułów prasowych o kontrahencie w tygodniku (...) w razie podjęcia współpracy w miejsce artykułów negatywnych, obowiązujących zasad publikowania materiałów prasowych oraz reklam w tygodniku (...), rzekomych powiązań M. L. z podejrzanymi podmiotami, jak A. G. – w celu szkodenia wspomnianym spółkom oraz M. L. i obniżenia ich wiarygodności handlowej,

to jest za czyn z art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tj. Dz. U. z 2003 r., Nr 153, poz. 1503 z późn. zm.),

2. w okresie od czerwca 2013 r. do chwili złożenia wniosku o ukaranie, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, dopuścił się względem pokrzywdzonych czynu nieuczciwej konkurencji polegającego na rozpowszechnianiu na terenie całego kraju poprzez cykliczne publikowanie wpisów na portalu społecznościowym T., nieprawdziwych lub co najmniej wprowadzających w błąd informacji o M. L. i spółkach, w których sprawuje on funkcję Prezesa Zarządu, tj. (...) S.A., Agencja (...) Sp. z o. o., na temat stosowanych przezeń mechanizmów oferowania współpracy kontrahentom, rzekomego wymuszania zleceń reklamowych i promocyjnych przez obietnicę publikowania pozytywnych artykułów prasowych o kontrahencie w tygodniku (...) w razie podjęcia współpracy w miejsce artykułów negatywnych, obowiązujących zasad publikowania materiałów prasowych oraz reklam w tygodniku (...), rzekomych powiązań M. L. z podejrzanymi podmiotami, jak A. G. – w celu szkodenia wspomnianym spółkom oraz M. L. i obniżenia ich wiarygodności handlowej,

to jest o czyn z art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tj. Dz. U. z 2003 r., Nr 153, poz. 1503 z późn. zm.).

Ponadto J. P. został obwiniony o to, że w okresie od czerwca 2013 r. do 10 marca 2017 r., działając wspólnie i w porozumieniu z G. J., w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, dopuścił się względem pokrzywdzonych czynu nieuczciwej konkurencji polegającego na rozpowszechnianiu na terenie całego kraju poprzez sporządzenie i opublikowanie w czasopiśmie Gazeta (...) oraz w serwisie internetowym „gf24.pl” szeregu artykułów prasowych zawierających nieprawdziwe lub co najmniej wprowadzające w błąd informacje o M. L. i spółkach, w których sprawuje on funkcję Prezesa Zarządu, tj. (...) S.A., Agencja (...) Sp. z o.o., na temat stosowanych przezeń mechanizmów oferowania współpracy kontrahentom, rzekomego wymuszania zleceń reklamowych i promocyjnych przez obietnicę publikowania pozytywnych artykułów prasowych o kontrahencie w tygodniku (...) w razie podjęcia współpracy w miejsce artykułów negatywnych, obowiązujących zasad publikowania materiałów prasowych oraz reklam w tygodniku (...), rzekomych powiązań M. L. z podejrzanymi podmiotami, jak A. G. – w celu szkodenia wspomnianym spółkom oraz M. L. i obniżenia ich wiarygodności handlowej,

to jest za czyn z art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tj. Dz. U. z 2003 r., Nr 153, poz. 1503 z późn. zm.).

### ***Na podstawie całości materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

M. L. jest większościowym udziałowcem spółki (...), ma ponad 60% udziałów. Spółka ta zaś posiada 90% udziałów w spółce Agencja (...) spółka z o.o. z siedzibą w W., wydającej tygodnik Wprost. M. L. pełni funkcję prezesa zarządu spółek Agencja (...) Sp. z o.o. i (...) S.A., a także innych spółek wchodzących w skład grupy (...) S.A.

J. P. jest redaktorem naczelnym Gazety (...). Uprzednio był on dziennikarzem tygodnika (...). Szefem działu śledczego Gazety (...) jest G. J..

W dniu 31 grudnia 2012 r. w lobby hotelu (...) w W. odbyło się spotkanie M. L. z członkami zarządu (...) Sportowego Sp. z o.o., które to spotkanie zostało utrwalone przez bliżej nieokreśloną osobę z pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk, bez zgody osób w nim uczestniczących.

Dnia 14 czerwca 2013 r. na łamach Gazety (...), której redaktorem naczelnym jest J. P., opublikowany został artykuł prasowy pt. „Przychodzi L. do...”. Dnia 21 czerwca 2013 r. ukazał się artykuł prasowy pt. „Nie ma świętych krów, są tylko dojne krowy”, których treści odwoływały się do rzekomego składania przez M. L. oraz (...) i (...) Wprost Totalizatorowi Sportowemu ofert handlowych w sposób odbiegający od ogólnie przyjętych standardów i niezgodny z prawem w zamian za odstąpienie od publikacji w tygodniku (...) niekorzystnych artykułów dotyczących przedmiotowej spółki oraz członków organu zarządzającego (...) Sportowego Sp. z o.o.

(dowód: wydruki publikacji k. 162 – 168)

Dnia 17 lutego 2016 r. na portalu internetowym gf24.pl opublikowano artykuł pt. (...) w domu właściciela (...) i (...), w którym podano informację dotyczącą przeszukania mieszkania M. L. przez funkcjonariuszy (...), do którego miało dojść w związku z prowadzonym przezeń śledztwem sprawie nielegalnego nagrywania polityków.

(dowód: wydruki publikacji: k. 221-223, 569 - 570)

Dnia 17 lutego 2016 roku pojawił się oficjalny komunikat (...), w którym (...) zaprzeczyło o istnieniu związku pomiędzy obecnością funkcjonariuszy (...) w domu M. L. a „aferą taśmową” oraz że nie doszło do czynności przeszukania jego mieszkania.

(dowód: oświadczenie k. 337, 685)

Dnia 20 maja 2016 roku na łamach Gazety (...) opublikowano artykuł pt. (...) o właścicielu (...) i (...), autorstwa G. J., w którym podano informację, że (...) Wprost usiłowała wymusić zlecenia reklamowe o wartości ok. 3 mln zł od (...) S.A. w zamian za powstrzymanie się od krytycznych artykułów prasowych

(dowód: wydruk publikacji k. 224 – 225; k. 572 – 581, 974 - 981)

Dnia 25 maja 2016 r. opublikowano artykuł pt. „Jak właściciel (...) ratował szefa A. G.” autorstwa G. J. zawierający informacje na temat relacji mających łączyć pokrzywdzonego M. L. z M. (...) i udzielania przezeń wsparcia i pomocy M. (...). W treści materiału prasowego opublikowano fotografię przedstawiającą wiadomość e-mail, zgodnie z którą to wiadomością podano w materiale prasowym informację, że M. L. wspierał M. (...), bo szukał dla niego agencji (...).

(dowód: wydruki publikacji k. 234 – 240, 582 – 588)

Ponadto G. J. umieścił na swoim profilu na portalu T. szereg wpisów w związku z osobą M. L. oraz prowadzonych przez niego spółek.

(dowód: wydruki k. 48, 242 – 247, 249, 252-253, 256-267, 366 – 367, 370 – 371, 375 – 390, 394 – 408, 410 – 414, 589 – 596, 599 – 600, 602, 604 – 613, 615) .

Dnia 2 czerwca 2016 r. ukazał się materiał prasowy pt. „Wprost na dno”, autorstwa G. J. wskazującego na sposoby oferowania przez wydawcę tygodnika (...) spółkom państwowym tzw. artykułów eksperckich przedstawiających je w pozytywnym świetle.

(dowód: wydruk materiału prasowego, k. 368, 415 – 425)

Następnie dnia 9 czerwca 2016 r. opublikowano materiał prasowy pt. „Współwłaściciel Wprost i Do Rzeczy w sieci SB” oraz dnia 23 czerwca 2016 r. „Tajny płatnik Wprost”, oba autorstwa G. J., w których zawarto informacje o rzekomym braku niezależności dziennikarzy tygodnia (...) i rzekomym narzucaniu im przez wydawcę tematyki artykułów prasowych.

(dowód: wydruki materiałów prasowych: 372, k. 391 - 392, k. 393, k. 426 – 449, 982 – 987)

W dniu 4 lipca 2016 roku ukazał się artykuł prasowy G. J. „Ratunek właściciela (...) dla szefa A. G.”, zawierający informacje na temat relacji pokrzywdzonego M. L. z M. (...) i wskazujący na udzielanie przezeń wsparcia i pomocy M. (...)

(dowód: wydruki publikacji k. 969 – 973)

Także dnia 10 marca 2017 r. ukazał się kolejny artykuł prasowy G. J. pt. „Przychodzi L. do (...)”, w którym przedstawiono informację na temat oferty, którą M. L. miał złożyć przedstawicielowi (...), polegającej na obietnicy

zaprzestania publikowania w tygodniku (...) negatywnych materiałów prasowych o ministrze transportu w zamian za podpisanie umowy marketingowej.

(dowód: wydruki publikacji k. 30 – 32, 964 – 968)

W dniu 30 czerwca 2017 roku ukazał się artykuł prasowy G. J. (...), opisujący informacje o dowodach, w których posiadaniu miało być (...), a świadczących o tym, że M. L. pomagał szefowi A. G..

(dowód: wydruk publikacji k. 957 – 963)

M. L., także jako prezes zarządu Agencji (...) sp. z o.o. uznał powyższe zachowanie J. P. – redaktora naczelnego Gazety (...) oraz G. J., szefa działu śledczego Gazety (...), jako działania podjęte w celu szkodzenia wspomnianej spółce oraz M. L. i obniżeniu ich wiarygodności handlowej, co jego zdaniem stanowi czyn nieuczciwej konkurencji zgodnie z art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wyżej wskazane dowody oraz na podstawie zeznań świadków M. L. (k. 821 – 826), R. M. (k. 1005 – 1006) oraz K. K. (2) (k. 1022 – 1023).

Obwinieni J. P. oraz G. J. nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów i odmówili składania wyjaśnień.

### **Sąd zważył, co następuje:**

M. L. złożył obszerne zeznania, w których wskazał, że Gazeta (...) i jej autorzy, tj. G. J. oraz redaktor naczelny J. P., dokonali cyklu publikacji zniesławiających jego dobre imię i dobre imię podmiotów gospodarczych, którymi kieruje, w szczególności poprzez - w jego ocenie - pisanie nieprawdy. Artykuły te publikowane były od 2013 r. do 2017 r. W ocenie świadka publikacje te są pomówieniami, a nieprawda polega przede wszystkim na twierdzeniu, iż w jego firmie stosuje się mechanizmy wymuszania reklam, wymuszania i szantażu wobec firm, z którymi współpracuje oraz że tygodnik Wprost manipulował społeczeństwem w sprawie A. G., jak też, że nie istnieje w jego wydawnictwie swoboda dziennikarska. Zdaniem pokrzywdzonego nieprawdą jest również, że (...) w pełnym rynsztunku wpadło do niego do domu i nastąpiła jakaś kłótnia. M. L. zeznał, że w momencie gdy pojawiła się pierwsza publikacja redaktorem naczelnym Gazety (...) był P. B., który zdaniem świadka w rozmowie telefonicznej wyjawiał mu motywacje swoich działań, tj. że mu nie odpuści z uwagi na fakt, że jedna z firm świadka zbudowała sieć dystrybucji prasy o nazwie P. (...), a podobną miał B., w związku zaś z dynamicznym rozwojem (...), B. zmuszony był zaniechać swojej działalności. Późniejsze teksty ukazujące się pod autorstwem obwinionych, również ukazywały się pod nadzorem B.. Z J. P. świadek utrzymywał kontakt jedynie telefoniczny. P. był dziennikarzem (...), którego świadek stał się właścicielem. P. doprowadził do powstania tytułu o nazwie „Wprost przeciwnie”, który miał stanowić bezpośrednią konkurencję dla tygodnika (...). Toczył się spór sądowy, kiedy J. P. nadzorował publikację.

Świadek M. L. przyznał, że jest większościowym udziałowcem spółki (...), ma ponad 60% udziałów. Spółka ta zaś posiada 90% udziałów w spółce Agencja (...), wydającej tygodnik (...), pełni funkcję prezesa zarządu tej spółki. Nie jest dziennikarzem i nie jest członkiem zespołu redakcyjnego. Zdaniem świadka publikacje stwierdzające, że używa szantażu postawiły go w jednoznacznie niezręcznej sytuacji i konieczności odnoszenia się na wszystkich spotkaniach biznesowych, przy czym posiadają udokumentowane przypadki, że publikacje te stały się jedynym powodem wycofania się firm ze współpracy. Obwinieni często tweetowali treści, które były publikowane wcześniej, pomimo, że mieli dostęp do materiałów źródłowych i mogli je zweryfikować. Świadek przyznał, że spotkanie w hotelu (...) z członkami zarządu Totalizatora Sportowego miało miejsce na prośbę Totalizatora i odbyło się po publikacji krytycznego tekstu we (...), na którego treść, jak też na treść całej gazety nie ma wpływu jako wydawca.

M. L. przedstawił swoje stanowisko, mające być odpowiedzią na treść artykułów, które opublikowane zostały w Gazecie (...) i na zarzuty tam postawione pod adresem jego i spółki (...) sp. z o.o. Przyznał, że rzeczywiście doszło do spotkania w lobby hotelu (...), w którym brał udział on oraz panowie K., S. i S.. Wskazał, że spotkanie to zostało zainicjowane przez władze Totalizatora Sportowego i odbyło się po publikacji na łamach (...) krytycznego wobec

Totalizatora Sportowego artykułu. M. L. stwierdził, że nie było to spotkanie handlowe, a jego wydźwięk był taki, że ze strony Totalizatora Sportowego padło pytanie czy też prośba, czy jest jakaś metoda na niepublikowanie krytycznych treści pod adresem Totalizatora Sportowego. M. L. miał odpowiedzieć kategorycznie, że jako wydawca nie ma wpływu na treści redakcyjne. Świadek podniósł, że spotkanie zostało zarejestrowane i że obwinieni mieli dostęp do tego nagrania, zatem mogli zweryfikować jego przebieg i padające na nim stwierdzenia.

W odniesieniu do kolejnych publikacji dziennikarzy Gazety (...), M. L. zaprzeczył, by kiedykolwiek udzielał pomocy wizerunkowej M. W., że firma (...) była jednym z reklamodawców tygodnika (...), jak zresztą wielu innych mediów na rynku. Podniósł, że nieprawdą jest informacja podana przez Gazetę (...), że 47% budżetu reklamowego A. G. było wydawanych przez tygodnik (...). Według zestawień pokrzywdzonych, było to około 1-2 % wydatków reklamowych firmy (...). M. L. stwierdził też, że tygodnik (...) było medium, które opublikowało najwięcej krytycznych publikacji o A. G. i M. (...).

Pokrzywdzony zeznał, że przed okazaniem się niektórych publikacji następował kontakt ze strony obwinionych, jednak nie przed wszystkimi. Nie zawsze też udzielane przez (...) odpowiedzi były uwzględniane przed publikacją danych artykułów. M. L. podał, że dochodziło już do sporów sądowych związanych z działaniami J. P.. W odniesieniu do pozostałych publikacji wskazał, że częstą praktyką było nagrywanie spotkań, m.in. z Totalizatorem Sportowym, czy z minister B. K.. Zdaniem M. L. publikacje Gazety (...) przedstawiały okoliczność, że spotkania rejestrowano, jako negatywną dla wizerunku pokrzywdzonych oraz że w jego odczuciu każda z publikacji Gazety (...) pisana była pod określoną tezę. M. L. zaprzeczył również, jakoby miał się przyjaźnić z P. K. i zeznał, że nigdy nie kontaktował z nim dziennikarzy.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka w tej części, w której wskazał on na ukazanie się w Gazecie (...) publikacji, z treścią których świadek się nie zgadza, oraz w których świadek wskazuje na konflikt pomiędzy nim i Agencją (...) sp. z o.o. a Gazetą (...), jej redaktorem naczelnym J. P. oraz szefem działu śledczej tej gazety, G. J.. Zeznania świadka w tej części są spójne, logiczne i zgodne z pozostałym uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym, w tym zgromadzoną dokumentacją w postaci kserokopii i wydruków wskazanych artykułów oraz wpisów obwinionego G. J. w serwisie społecznościowym T.. Jednakże ocena tego zdarzenia popełniona przez świadka M. L., zdaniem Sądu stanowi zbiór jego subiektywnych odczuć, które nie podlegają ocenie, jako materiał dowodowy i wobec nieistotności tych okoliczności dla poniesienia odpowiedzialności przez obwinionych za zarzucane im czyny, Sąd nie przyjął ich jako podstawy ustalenia stanu faktycznego.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka E. C., która wskazała na praktyki funkcjonowania Gazety (...) w latach 2010 – 2011. Zeznania świadka są jasne, spójne i logiczne. Wobec jednak tego, że przedstawiają inny okres zdarzeń, jak też nie mają związku z obwinionymi oraz stawianymi im zarzutami, Sąd nie przyjął zeznań świadka jako podstawy ustaleń stanu faktycznego w niniejszej sprawie.

Sąd uznał za wiarygodne stanowisko świadka S. D. w tym zakresie, w jakim wskazał na konflikt pomiędzy obwinionymi a pokrzywdzonymi, co znajduje potwierdzenie w innych materiałach dowodowych. Sąd nie dał jednak wiary zeznaniom świadka w części, w której twierdził, że wiedzę o danych okolicznościach posiada z drugiej ręki. Świadek przyznał, że sam nie brał udziału w żadnych spotkaniach Totalizatora Sportowego, nie zasiadał w jego zarządzie, nie widział też ofert, które M. L. miał składać Totalizatorowi Sportowemu. W tej sytuacji Sąd nie mógł uznać zeznań świadka za podstawę ustaleń faktycznych w niniejszym zakresie.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka R. M., w których wskazał on na konflikt pomiędzy J. P. a M. L. oraz Agencją (...) "Wprost" Sp. z o.o., o którym to konflikcie posiadał wiedzę jeszcze podczas jego pracy w Gazecie (...), tj. w 2012 r. . Znajduje to potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym uznanym za wiarygodny. W pozostałym zakresie Sąd nie przyjął zeznań świadka jako podstawy ustaleń stanu faktycznego, wobec tego, że nie był ich świadkiem, a wiele z tego, o czym mówił pochodzi z tzw. „drugiej ręki”, bądź jest jedynie subiektywną opinią świadka o danym zdarzeniu.

Sąd dał wiarę w całości zeznaniom świadka K. K. (2), pracownika Gazety (...) w okresie od września 2014 r. do końca lutego 2016 roku, a więc w okresie objętym zarzutami. Świadek w swoich zeznaniach w sposób pewny, pełny i wyczerpujący wskazał na zasady pracy panujące w Gazecie (...) w czasie, kiedy w niej pracował, jak też co do jego ogólnej wiedzy na temat zatargu pomiędzy firmą wydającą Gazetę (...) a firmą (...). Żadna ze stron nie kwestionowała tych zeznań, a i Sąd z urzędu nie stwierdził istnienia żadnych okoliczności ich podważających.

Sąd dał wiarę dowodom ujawnionym na rozprawie bez odczytywania w postaci: wydruków publikacji prasowych (k. 30-33), odpisu z KRS (k. 36-43), wydruku korespondencji na portalu T. (k. 48), postanowienia (k. 140-141), zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstw wraz z załącznikami (k. 142-342), pisma do Prokuratury z dnia 20.07.2016 roku wraz z załącznikami (k. 346- 452), pisma KRP W. I (k. 453-454, 455), zawiadomienia (k. 456, 458), pisma (...) (k. 470, 482), pisma Prokuratury Okręgowej W.-P. (k. 479), wydruku korespondencji mailowej (k. 553-554), kopie publikacji prasowych (k. 554v-561), wydruku publikacji prasowych (k. 569-570, 572-615), pozwu o ochronie dóbr osobistych wraz z załącznikami (k. 616-633), pozwu o nakazanie publikacji sprostowań z załącznikami (k. 634-662), prywatnego aktu oskarżenia wraz z załącznikami (k. 663-690), wyroku Sądu Okręgowego z uzasadnieniem (k. 844-885), apelacji (k. 886-900), odpowiedź na apelację (k. 901-920), wyroku Sądu Apelacyjnego z uzasadnieniem (k. 922-932v), wydruku publikacji prasowych (k. 957-992), materiałów w postaci dokumentów z płyty DVD, zatytułowanych: (...) L. 1 – do (...) L. 5” oraz (...) zeznania 1 do ABD – TS – zeznania 7”, „ (...) – notatka – (...), „ (...) – notatka”, plik (...) zatytułowany „stenogramy” (k. 993, 1089 – 1125), danych z K. (k. 1018-1019); ponadto: z akt sprawy II K 713/13 Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia: wyroku (k. 729-731), uzasadnienia wyroku (k. 738-750), apelacji (k. 755-768), odpowiedzi na apelację (k. 808-814), wyroku Sądu Okręgowego (k. 835), uzasadnienia wyroku (k. 838-842); oraz z akt sprawy II K 184/16: protokołu rozprawy (k. 133-134), uzasadnienia postanowienia (k. 135-138), zażalenia (k. 155-167), postanowienia Sądu Okręgowego (k. 233-234). Dokumenty te zostały sporządzone zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby i instytucje. Sąd z urzędu nie dostrzegł powodów, dla których należałoby odmówić im wiarygodności i mocy dowodowej. Podobnie Sąd ocenił nagrania audio odtworzone na rozprawie (płyta dvd k. 993), których autentyczności żadna ze stron nie kwestionowała.

Stan faktyczny ustalony na podstawie całokształtu dowodów zgromadzonych w sprawie nie pozwala na uznanie, by zostały zrealizowane znamiona wykroczeń zarzucanych obwinionym.

Na wstępie należy zwrócić uwagę na oczywistą wadliwość zarzutów postawionych obwinionym. W kodeksie wykroczeń nie ma takiej konstrukcji prawnej jak czyn ciągły. Nieporozumieniem jest postawienie przez oskarżycieli posiłkowych zarzutów, które opisują zachowanie obwinionych w sposób określony we wniosku o ukaranie. Oskarżyciele domagali się ukarania obwinionych m.in. za to, że „w okresie od czerwca 2013 r. do 10 marca 2017 r., działając wspólnie i w porozumieniu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, dopuścili się względem pokrzywdzonych czynu nieuczciwej konkurencji”. Konstrukcja taka jest niedopuszczalna na gruncie prawa wykroczeń. Kodeks wykroczeń nie zna instytucji czynu ciągłego, analogicznej do instytucji uregulowanej w art. 12 kk, do której zdają się nawiązywać oskarżyciele. Oznacza to, iż każdą publikację, która zdaniem oskarżycieli miała być zachowaniem wypełniającym wykroczenia z art. 26 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, należy rozpatrywać jako odrębny czyn.

Materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, że na łamach Gazety (...) oraz serwisu „gf24.pl” opublikowane zostały następujące publikacje:

- „Przychodzi L. do...” z dnia 14 czerwca 2013 roku;
- „Nie ma świętych krów, są tylko dojne krowy” z dnia 21 czerwca 2013 roku;
- (...) w domu właściciela Wprost i Do Rzeczy” z dnia 17 lutego 2016 roku,
- (...) o właścicielu Wprost i Do Rzeczy” z dnia 20 maja 2016 roku;
- „Jak właściciel Wprost ratował szefa A. G.” z dnia 25 maja 2016 roku;

- „Wprost na dno” z dnia 2 czerwca 2016 roku;
- „Współwłaściciel Wprost i Do Rzeczy w sieci SB” z 9 czerwca 2016 roku;
- „Tajny płatnik Wprost” z 23 czerwca 2016 roku;
- „Przychodzi L. do (...)” opublikowana dnia 10 marca 2017 roku.

Każda z ww. publikacji niewątpliwie ukazała się zarówno w papierowym wydaniu Gazety (...), jak w serwisie internetowym „gf24.pl”, o czym świadczą wydruki i kopie przedmiotowych publikacji zawartych w aktach sprawy, a także ustalenia sądów cywilnych i karnych. W tej sytuacji, uznać należy, iż potencjalnie każda z ww. publikacji stanowi odrębny czyn, który może być wartościowany z punktu widzenia odpowiedzialności sprawców za zarzucane wykroczenie. Analogicznie, w zakresie drugiego zarzutu wniosku o ukaranie jako odrębny czyn należy także rozpatrywać każdą z publikacji na portalu społecznościowym T..

Mimo odmowy złożenia wyjaśnień przez obwinionych, w sprawie nie było wątpliwości co do tego, że to obwinieni J. P. i G. J. byli autorami ww. artykułów i wpisów oraz że to oni odpowiadali za ich publikację.

Nie można jednak utożsamić powyższego z dopuszczeniem się przez obwinionych wykroczeń z art. 26 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Wykroczenia tego dopuszcza się sprawca, który rozpowszechnia nieprawdziwe lub wprowadzające w błąd wiadomości o przedsiębiorstwie, w szczególności o osobach kierujących przedsiębiorstwem, wytwarzanych towarach, świadczonych usługach lub stosowanych cenach albo o sytuacji gospodarczej lub prawnej przedsiębiorstwa, w celu szkodenia przedsiębiorcy. Znamieniem działania sprawcy jest zatem nie tylko działanie polegające na rozpowszechnianiu informacji nieprawdziwych lub wprowadzających w błąd, ale działanie takie musi być nakierowane na wyrządzenie przedsiębiorcy szkody. Znamieniem strony podmiotowej jest występowanie po stronie sprawcy zamiaru kierunkowego (*dolus directus*), tj. działania w celu szkodenia przedsiębiorcy.

Należy nadto wskazać, że samo stwierdzenie, że rozpowszechniane informacje obiektywnie nie są zgodne z rzeczywistością nie oznacza, że sprawcom można przypisać zamiar kierunkowy działania. Sprawca musi być także świadom fałszywości rozpowszechnianych wiadomości. „W sytuacji zatem, gdy będziemy mogli pod jego adresem sformułować jedynie zarzut, iż mógł przewidzieć, że rozpowszechniane przez niego wiadomości nie są prawdziwe (nie podjął żadnych czynności mających na celu sprawdzenie rzetelności tych informacji), to mimo iż powiedzielibyśmy, że to jego błędne wyobrażenie jest "zawinione" i mógł go uniknąć, taki stan jego świadomości wyklucza możliwość przypisania odpowiedzialności za wykroczenie z art. 26 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji” (Janusz Raglewski, Komentarz do art. 26 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, w: Sieradzka Małgorzata (red.), Zdyb Marian (red.), Michalak Arkadiusz, Mioduszewski Marcin, Raglewski Janusz, Rasiewicz Justyna, Sroczyński Jarosław, Szydło Marek, Wyrwiński Michał, Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz, LEX nr 10315).

Na podstawie dowodów zgromadzonych w sprawie nie można stwierdzić po stronie obwinionych zamiaru działania w celu wyrządzenia szkody pokrzywdzonym. W ocenie Sądu brak również podstaw do przyjęcia, by obwinieni byli świadomi fałszywości rozpowszechnianych przez nich wiadomości.

Sąd wziął pod uwagę to, że zdarzenia, których dotyczyły przedmiotowe publikacje takie jak spotkanie w hotelu (...) dotyczące Totalizatora Sportowego, spotkanie dotyczące (...) czy tzw. afera A. G. rzeczywiście miały miejsce, o czym świadczą dowody w postaci notatek, nagrań i zeznań. Obwinieni nie rozpowszechniali zatem świadomie fałszywych informacji na temat pokrzywdzonych. Obwinieni nie podawali bezrefleksyjnie informacji, których nie próbowali uprzednio weryfikować. Tezy ich publikacji znajdują oparcie w relacjach osób, które kontaktowały się z obwinionymi, czy w korespondencji kierowanej do M. L..

Zgodzić należy się ze stanowiskiem oskarżycieli, że badając odpowiedzialność za wykroczenie z art. 26 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, nie można oceniać obowiązków osób publikujących treści analogicznie jak na



gruncie ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe. Z odpowiedzialności na gruncie prawa prasowego zwalnia bowiem rzetelność działania dziennikarza, który o ile wykaże, że zweryfikował w wystarczający sposób materiał na podstawie którego napisał daną publikację prasową, nie może odpowiadać w przypadku, gdy mimo jego starań publikowane treści nie są obiektywnie zgodne z rzeczywistością. Badaniem owej relacji pomiędzy dochowaniem należytej staranności i rzetelności postępowania obwinionych zajmował się Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie o sygnaturze XXIV C 107/14 dotyczącej roszczenia o ochronę dóbr osobistych. Należy podzielić ustalenia Sądu Okręgowego, że sporne publikacje zostały napisane w oparciu o wiarygodne źródła, a w ich treści podawano prawdziwe informacje, a staranność i rzetelność dziennikarska została dochowana.

Powyższe wskazuje, że celem działania obwinionych nie było wyrządzenie szkody przedsiębiorcy, ale poinformowanie opinii publicznej o istotnych z punktu widzenia dziennikarzy okolicznościach dotyczących M. L. i Agencji (...). Skoro obwinieni dochowali standardów rzetelności dziennikarskiej, rozpowszechniając publikacje wskazane w zarzutach, nie można stwierdzić, że celem ich działania było zaszkodzenie pokrzywdzonym oraz by obwinieni mieli świadomość, że rozpowszechniają fałszywe informacje. Wprost przeciwnie, w sytuacji gdy obwinieni poczynili odpowiednie starania celem weryfikacji informacji, które zamierzali opublikować i opierali się na wiarygodnych źródłach, to nie można stwierdzić, by ich zamiarem było rozpowszechnienie fałszywych informacji w celu wyrządzenia szkody przedsiębiorcy. Wobec wystąpienia braku znamion zarzucanych wykroczeń, obwinionym nie można przypisać odpowiedzialności za ich popełnienie.

Niezależnie od powyższych motywów, wskazać trzeba, że przepis art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji ma na celu ochronę renomy przedsiębiorstwa czy przedsiębiorcy. Analiza akt sprawy wskazuje natomiast, że oskarżyciele traktują odpowiedzialność wykroczeniową jako substytut odpowiedzialności z tytułu ochrony dóbr osobistych na gruncie prawa cywilnego i za zniesławienie (art. 212 kk). Podkreślić nadto trzeba, że zupełnie inny jest cel przepisu art. 26 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Przepisy ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji mają na celu zapobieganie i zwalczanie nieuczciwej konkurencji w działalności gospodarczej, dotyczy zatem przedsiębiorców i stosunków pomiędzy podmiotami będącymi przedsiębiorcami. Nie jest jednak jej celem ochrona dóbr osobistych osób czujących się pokrzywdzonymi takimi czy innymi publikowanymi na ich temat treściami i nie można wykorzystywać drogi sądowej w postępowaniu o wykroczenie w sytuacji niepowodzenia w dochodzeniu swoich roszczeń w innych postępowaniach.

Z uwagi na powyższe motywy, Sąd uniewinnił obwinionych od popełnienia zarzucanych im czynów wobec stwierdzenia, że ich działania nie wypełniły znamion zarzucanych im wykroczeń.

Na marginesie wskazać trzeba, że nie uszło uwadze Sądu to, że większość czynów zarzucanych obwinionym, biorąc pod uwagę daty ich popełnienia, uległa już przedawnieniu. Zgodnie bowiem z art. 45 § 1 kw, mającym zastosowanie również do wykroczeń uregulowanych w innych ustawach na podstawie art. 48 kw, karalność wykroczenia ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynął rok; jeżeli w tym okresie wszczęto postępowanie, karalność wykroczenia ustaje z upływem 2 lat od zakończenia tego okresu. Z uwagi na daty poszczególnych publikacji oraz okoliczność, że postępowanie w sprawie zostało wszczęte w dniu 2 sierpnia 2017 roku (zarządzenie - k. 702) stwierdzić należy, że jedynie w zakresie jednego artykułu nie doszło do przedawnienia, tj. w przypadku publikacji „Przychodzi L. do (...)” z dnia 10 marca 2017 roku. W przypadku pozostałych, stwierdzić należy, że czyny te były przedawnione już w momencie wszczęcia postępowania, co uzasadniałoby umorzenie postępowania w tym zakresie. Mając jednak na uwadze treść art. 62 § 3 kpw, zgodnie z którym w razie stwierdzenia okoliczności, o których mowa w art. 5 § 1 pkt 1 i 2, po rozpoczęciu przewodu sądowego sąd wydaje wyrok uniewinniający, chyba że sprawca był w chwili czynu niepoczytalny. Wobec zatem wymowy zgromadzonego materiału dowodowego i stwierdzenia negatywnej przesłanki braku znamion wykroczenia z art. 5 § 1 pkt 2 kpw, Sąd był zobligowany do uniewinnienia obwinionych od popełnienia wszystkich zarzucanych im czynów.

O kosztach postępowania rozstrzygnięto na podstawie art. 119 § 2 kpw.